

Ewangelia nadziei a człowiek chory i cierpiący

Umiłowani Diecezjanie!

Rozpoczęliśmy święty czas Wielkiego Postu. To czas radykalniejszego ukierunkowania swojego życia na Ewangelię. Wszak Jezus woła: "Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię" (Mk 1, 15). Ten święty czas to również czas ukierunkowania swojego spojrzenia na człowieka cierpiącego i chorego tak w wymiarach cielesnych jak i duchowych.

I. Pouczenie ze Słowa Bożego

1. Św. Marek, w niedzielnych Ewangeliach tzw. przedpościa, ukazywał nam spotkania Chrystusa z ludźmi chorymi i cierpiącymi. Wśród wielu uzdrowień znamienne jest uleczenie paralityka. W dotarciu do Jezusa przeszkadza mu nie tylko choroba, ale i tłum ludzi, w tym i tzw. Uczni w Piśmie, Faryzeusze. Przynieśli go (może krewni) na łożu i przez otwór w dachu położyli chorego przed Jezusem. Chrystus widzi wiarę chorego, ale także niosących go. Chrystus widzi też i chorobę duszy paralityka – grzech. Odsłania więc tę ukrytą chorobę, odsłania również wewnątrz Uczonych w Piśmie, dostrzega bowiem ich brak wiary w Jego boską moc odpuszczania grzechów. W konsekwencji tego stanu rzeczy na oczach tłumy i faryzeuszów mówi do paralityka: „Odpuszczają ci się grzechy twoje... wstań, weź swoje łożo i idź do domu”.

2. Czym wypełnione jest serce paralityka, jak i niosących go? Nadzieją! Ich nadzieja głęboko związana jest z wiarą w boską moc Jezusa Chrystusa. Chrystus dostrzega też w niosących paralityka miłość do człowieka chorego. Miłość do cierpiącego i nadzieja pokładana w Chrystusie były motorem napędzającym do działania na rzecz chorego.

II. Budzić nadzieję w chorych i cierpiących

1. Drodzy Bracia i Siostry!

Sługa Boży, Ojciec Święty Jan Paweł II w dokumencie „Kościół w Europie” zwraca się do nas: Trzeba wykorzystać wszelkie możliwości wobec ubogich i cierpiących i być wobec nich przyjacielskim i otwartym (por. EiE, 104-105). Dopiero taka postawa

działających na rzecz cierpiących jest w stanie obudzić w drugim człowieku nadzieję. Bowiem „każdy człowiek, który kocha i jest kochany, przeżywa doświadczenie rodzące nadzieję” (EiE , 84). Budzenie takiej nadziei jest w roku bieżącym tematem programu duszpasterskiego w naszym Kościele lokalnym.

2. Potrzebna jest więc strategia, jaką nakreślił nam Ewangelista w cudzie uleczenia paralityka. Trzeba najpierw widzieć i rozpoznać chorego. Trzeba na niego spojrzeć i okazać wobec niego postawę miłości i przyjąć postawę miłosiernego samarytanina, a więc zatroszczyć się o niego.

Na drodze takiego posługiwania chorym, jak w opisanym zdarzeniu ewangelicznym, mogą pojawiać się również przeszkody; mogą przeszkadzać ludzie, którzy blokują dojście do chorego, czy też tzw. uczeni, propagujący między innymi legalizację eutanazji.

Jan Paweł II mówił: Niestety, współcześnie nadal mało docenia się i traktuje dość marginalnie chorych i cierpiących, których chciałoby się izolować, zwłaszcza od człowieka młodego. Ma bowiem miejsce wypieranie ze świadomości, a zwłaszcza ze świadomości młodych doświadczenie bólu i cierpienia, lansując mit wiecznej młodości (por. EiE, 95). Wobec takich wyzwań, mówi Jan Paweł II: „potrzebna jest dziś nowa wyobraźnia miłosierdzia”. Przejawem tej wyobraźni będzie nie tyle i nie tylko skuteczność niesienia pomocy, ale zdolność bycia bliżnim dla chorego i cierpiącego człowieka oraz solidaryzowanie się z nim (por. EiE, 50).

III. Nasza posługa na rzecz chorych i cierpiących

Drogie Siostry i Bracia!

1. Zdajemy sobie sprawę, że szczególna rola w posłudze choremu przypada personelowi medycznemu, paramedycznemu, kapelanom szpitalnym i osobom posługującym w różnych ośrodkach opieki. Postawa bycia bliżnim dla cierpiącego człowieka jest szczególnym przejawem przywracania chorym nadziei.

Wielkie w tym względzie zadanie spełniają na terenie naszej diecezji Stacje Opieki Caritas. Jest ich aktualnie 18. Przy wielu z nich istnieją gabinety rehabilitacyjne. To dzięki współpracy „Caritas” z władzami samorządowymi miast i gmin, osoby posługujące w tych Stacjach, obejmują opieką ogromne rzesze ludzi chorych i cierpiących. Dla przykładu w 2005 r. było 124 459 wizyt domowych, z różnego rodzaju pomocą i opieką. By dotrzeć do tylu potrzebujących, pracownicy Caritas musieli w sumie pokonać 360 077 kilometrów.

W gabinetach rehabilitacyjnych przeprowadzono w sumie 176 166 zabiegów m.in. takich jak elektroterapia, magnetoterapia, hydroterapia itp. To tylko mały ułamek z różnego rodzaju usług wynikających z troski o człowieka chorego i cierpiącego.

2. Ważnym miejscem dla bardzo ciężko chorych jest Hospicjum Miłosierdzia Bożego w Gliwicach. Hospicjum to szczególne miejsce niesienia ulgi w cierpieniu, to wszechstronna opieka nad chorym między innymi w terminalnym okresie choroby nowotworowej. To nie tylko fachowa pomoc lekarska, ale i opieka pielęgniarska, psychologiczna, wsparcie duchowe (siostry zakonne, kapelan), bezinteresowna miłość ewangeliczna oraz pomoc społeczna. Istnieje również Zespół Domowej Opieki Hospicyjnej nad chorym, działający w ścisłej współpracy z rodziną chorego. W ostatnim pięcioleciu, w ramach opieki hospicyjnej, ponad 10 000 razy odwiedzano chorych w ich domach. Służy tu pomocą około 50 woluntariuszy; w 80% to młodzież i studenci. W ciągu 5 lat istnienia Hospicjum na łączną liczbę 1 897 osób objętych opieką, 1 152 osoby po pojednaniu z Bogiem, odeszły z tego świata.

Wdzięczni jesteśmy poszczególnym osobom, różnym Zgromadzeniom Zakonnym, stowarzyszeniom i instytucjom świeckim tworzącym ośrodki, których celem jest troska o chorych i cierpiących. Ta troska to wykorzystanie czasu, by świadczyć miłość człowiekowi będącemu w potrzebie tak cielesnej jak i duchowej.

Na tarczy zegara w kaplicy wspomnianego Hospicjum wypisane są słowa: czas to miłość. Wykorzystując tak czas dla chorych i cierpiących uwypukla się godność człowieka, tak, człowieka nadawcy i człowieka adresata.

Drodzy Bracia i Siostry!

Chrystus podejmuje cierpienie i śmierć dla człowieka. Chciejmy – jak Chrystus, w opisanym zdarzeniu ewangelicznym – dostrzegać chorego i cierpiącego oraz przychodzić mu z pomocą, zarówno przez instytucje i stowarzyszenia kościelne jak i społeczne.

Wszystkim, którzy służą chorym i cierpiącym, a także tym, którzy wspierają tę posługę, niech Bóg wynagrodzi i błogosławi.